MONITOR

Na R. P. 1768.
Nro: XCV.
d. 26. Listopada.

Ne cures ea, quæ stulte miraris, & optas. Horat:

NIe mało takich ludzi u nas znayduie się, ktorzy usłyszawszy iakiey fraszki pochwałę, z większą chęcią do niey przywiązuią się, niż do tych, bez ktorych obeyść się nie mogą. Historya Krolewny Paryzady w powieściach

Arabſkich opisana, pięknie tę prawdę obiaśnia, przetoż umyśliłem ią ſkróciwſzy tu przełożyć.

Pomieniona Krolewna pięknemi natury darami ozdobiona, miała dwoch braci wielce ſobie ulubionych. Prowadziła z niemi życie ſzczęśliwe w pałacu oſobliwszey piękności. Otaczały go ogrody niewypowiedzianie miłe y roſkoſzne. Dnia pewnego, gdy bracia łowami bawili ſię, dano iey znać, iż iakaś ſtaruſzka nie znaioma tam przyszła, y chciała pomieniony pałac oglądać. Zezwoliła na to chętnie Krolewna, y kazawszy iey wſzyſtkie otworzyć pokoie, wezwała nakoniec do ſiebie. Po krotkiey rozmowie, ſpyta ſtaruſzki, coby ona o tym pałacu ſądziła? „Krolewno moia, rzecze ſtaruszka: pa„łac twoy ieſt piękny cale y wſpaniały. „Położenie iego nader ieſt miłe á ogro„dow tak roſkoſznych nigdziem nie „widziała; z tym wſzyſtkim, niech to

będzie

„będzie bez twoiey urazy, nie dostaie „tu trzech rzeczy do większey iego do„skonałości. Ach miła staruszko, rzecze Krolewna, przerywaiąc iey mowę, „iakież są te trzy rzeczy? Zaklinam „cię na imię bogow, abyś mi ie opo„wiedziała: upewniam, że mię żadna „trudność, y żaden koszt, od szukania „ich nie wstrzyma. Krolewno, rzecze „znowu staruszka, pierwsza z tych „trzech rzeczy iest ptaszek gadaiący: „druga, drzewo śpiewaiące: trzecia „iayko złote.

„Ach miła moia staruszko, zawoła z „radością Krolewna, o iakem ci za to „obowiązana, że się o tych rzeczach „od ciebie dowiaduię! są to bez wąt„pienia rzeczy nayciekawsze na świe„cie! ieśli mi nie powiesz, gdzie mo„gę ich dostać, będę naynieszczęśliw„szą między ludźmi. Uczyniła zadość iey ciekawości staruszka, y pożegnawszy ią odeszła.

Historya nas uczy, iż gdy Krolewicowie z łowow powrocili, znaleźli siostrę tak pomięszaną, iż rozumieli, że ią iakie wielkie nieszczęście spotkało. Zaklęli ią, aby im wydała swoie umartwienie: lecz ona smutne oczy podnioższy nieco, y znowu w ziemię wlepiwszy, odpowiedziała, iż nie miała żadnego frasunku. Nakoniec iednak proźbą Braci zniewolona, tak do nich mowiła.

„Słyszałam nie raz od was bracia „moi naymilsi, y wierzyłam temu, że „nasz pałac iest ze wszech miar doskonały, á oto dowiaduię się teraz, że „mu trzech rzeczy nie dostaie, ptaszka „gadaiącego, drzewa śpiewaiącego, y „iayka złotego. Pewna staruszka mnie „w tym ostrzegła, y nauczyła mię, „gdzie, y iakim sposobem trzeba ich „szukać. Możecie moi bracia te tak „dziwne rzeczy sądzić za fraszkę; wolno,

„no wam o tym myślić, iak się podo-
„ba, ale ia iestem w tym przekonana,
„że bez nich żadną miarą obeyść się
„nie podobna, y poki ich nie dostanę,
„poty nie będę mogła być szczęśliwą.

Mowi daley taż historya, iż Krolewicowie widząc tak stroskaną siostrę, udali się do szukania tych rzeczy, tak wielce dla niey *potrzebnych*: ale nie dokazawszy swoich zamysłow, obrocili się w kamienie ieden po drugim.

Stosowanie tey powieści tak iest powszechne, iż mię uwalnia od szukania codziennych prawie iey przykładow. Wszyscy modni ludzie, są to Parizady: u ktorych rzeczy nie tylko nie użyteczne, ale nawet podłe y dziecinne, staią się koniecznie potrzebnemi, skoro ie kto z godnieyszych nazwie modnemi, y miłemi.

Lubo ta powieść iest o Damie: to iednak dziwactwo, ktore się w niey wy-

raża,

rażá, bardziey do męſkiey płci, niż białey należy.

Nie myślę ia temu przeczyć, żeby Damy nie miały przywiązania do rzeczy dziecinnych y nieużytecznych, ale to przywiązanie nie ciągnie za ſobą ſkutkow nieſzczęśliwſzych nad te, iż tracą na nie te pieniądze, ktore na ich rozrywki ſą wyznaczone, y że zapomniawszy o rzeczach potrzebnych, nie użytecznemi ſię zabawiaią. Chęć nabycia tych fraſzek guſtownych, nie ieſt bardziey naganna, iak tylko podług miary nieſpokoyności, z ktorą za niemi ſię uganiaią: ale coż to ieſt w porownaniu z owym marnotrawſtwem, ktorego chęć wſpaniałego życia y pycha męszczyzn bywa przyczyną? czyż nie większey ieſt godzien nagany poſtępek owego Kawalera, ktory iednego wieczora znaczną ſummę w karty przegrywa, niż kareta o ſześciu myszach Pani *de Montespau*?

Przy-

Przypatrzmy ſię pilniey naſzym poſiedzeniom, iak wielu znaydziemy takich, ktorzy zachęceni drugich mowami, koſztowniey, niż ich ſtan pozwala, ſtroią pokoie, konie y karety droższe, dwor liczniejszy, y ſtoły wytworniey-ſze niż im przyſtoi, trzymaią: przez co y ſami do upadku dążą, y nieſzczęśliwym kredytorom ſwoim łzy wyciſkaiąc, do tegoż ich pociągaią. Znayduią ſię y tacy, ktorzy częſte ſłysząc pochwały dobrze piiących, w nałog piiaństwa wpadli, á przez to zdrowie y fortunę utracili. Nie mało y takich znaydziemy, ktorzy nie tylko bez żadnego pożytku, ale nawet ze ſzkodą ſubſtancyi, y dobrych obyczaiow, do cudzych biegali Kraiow z tey iedynie pobudki, iż ſłyszeli iakiegoś trzpiota mowiącego, że kto nie widział Francyi, ten nic nie widział. Słyszałem o pewnym Szlachcicu z godnych y maiętnych rodzicow urodzo-

nym,

nym, ktory wielką pſiarnią chowaiąc, do uboſtwa prawie przyszedł, ſłyszałem mowię, iż on z tey przyczyny oſobliwsze do psow zawziął przywiązanie, że będąc ieſzcze dziecięciem, ſłyſzał mowiącego myśliwczyka: iż do-„bra pſiarnia naywiększy Panu honor „czyni, y że on ſam, gdyby był bo-„gatym, w toby ſię naybardziey fun-„dował.